



Radość na twarzy – na Farmach Nadziei młodzi ludzie odnajdują na nowo drogę do życia.

„Chrystus domaga się miłości, która przenosi góry. Ponieważ nigdy nie żąda On od nas czegoś niemożliwego, mocą naszej wiary jesteśmy zdolni burzyć również góry nędzy i ignorancji, nieporozumień, nienawiści i obojętności. Jest to zazwyczaj dzieło pojednania, które może się dokonać jedynie dzięki modlitwie, pokorze i bezinteresownej miłości”.

Ojciec Werenfried van Straaten (1913–2003)

Drodzy Przyjaciele,

Wciąż jeszcze mam przed oczami ten niezwykły widok. Trwa liturgia Niedzieli Palmowej. Ciasno stłoczeni w kaplicy, wytatuowani i wykolczykowani na całym ciele młodzi mężczyźni śpiewają radośnie i na cały głos „Hosanna”. Był to dla mnie obraz symbolizujący triumf miłości Chrystusa, zdolnej do poruszenia i przemienienia nawet najbardziej zatwardziałych serc – dokonującego się nieustannie cudu paschalnego! Takiej radości można namacalnie doświadczyć na brazylijskiej Fazenda da Esperança (Farmie Nadziei). Stu dwudziestu żyjących tam we wspólnocie młodych ludzi nie ma chwalebnej przeszłości – byli kiedyś uzależnieni od narkotyków. Ich bolesne historie łączy jedno: z bezradności, w sposób mniej lub bardziej zawiniony, znaleźli się już na wczesnym etapie życia na skraju przepaści. Uratować mógł ich tylko cud, podobny do wskrzeszenia umarłych. Farma Nadziei była naprawdę ich ostatnią nadzieją.

Jak nam wyjaśnił założyciel Farmy, franciszkanin Frei Hans, nowo przybyli muszą się w pierwszych tygodniach nauczyć tylko jednego – przebaczenia.

Ta umiejętność jest niezbędna, aby móc przebyć dalsze etapy drogi uzdrowienia. Często wydaje się, że wina własna i wina innych, w którą nierzadko uwikłane są silnie całe rodziny, jest nie do przezwyciężenia. Głęboko poraniony młody człowiek, pukający do drzwi Farmy, jest wyczerpany psychicznie, ale także bliski wyrzeczenia się siebie i swojej przyszłości. Tylko modlitwa,



„Życie człowieka miłosiernego staje się darem dla wszystkich”.

życie sakramentalne i miłość w obrębie wspólnoty mogą ich obdarzyć siłą do przebaczenia i w ten sposób zapoczątkować w nich proces uzdrowienia.

Jeden z mieszkających na Farmie chłopaków zwierzył się nam, że własny ojciec zamienił jego życie w piekło, wskutek czego odczuwał w stosunku do niego zapiekłą nienawiść i przez dwadzieścia lat nie utrzymywał z nim kontaktu. Po pierwszych spędzonych w nowym miejscu tygodniach zdołał napisać do ojca czterostronicowy list, w którym napisał, że mu przebacza. „To przebaczenie, zanim się jeszcze ojciec o nim

dowiedział – mówi ze łzami w oczach chłopak – stało się nieoczekiwanym darem dla mnie samego. Poczułem w sobie bliskość Jezusa oraz moc Jego miłosierdzia i zrozumiałem, że i On dźwigał moją winę i mój krzyż”. Dziś ojciec co miesiąc przyjeżdża odwiedzać syna; zamierza wraz z nim pozostać na Farmie, aby pomagać innym młodym ludziom.

Przebaczenie otwiera nam oczy na tajemnicę Odkupienia. Człowiek, który przebacza, nosi w sobie pragnienie wymazania nawet największego grzechu i jest gotów obarczyć się cierpieniem, które stanowi kon-

sekwencję winy. Życie człowieka miłosiernego staje się darem dla wszystkich. Tę tajemnicę młodzi ludzie poznają na Farmie Nadziei i później ze swej strony umacniają oni i pocieszają innych. Dziękuję Wam, drodzy przyjaciele za to, że uczestniczycie w planie Bożego miłosierdzia, wlewając w wiele serc ducha pokoju i pojednania.

Błogosławi Wam Wasz wdzięczny

P. Martin M. Barta
o. Martin M. Barta
asystent kościelny



Cel: dialog i przebaczenie

Sprawdzianem miłości jest wierność, a jej najwyższą formą – przebaczenie. Łatwo to powiedzieć, ale jak matki i ojcowie mają przebaczać mordercom własnych dzieci, gwałtocielom własnych córek i wnuczek?

Wojenna trauma jest wielkim ciężarem dla duszy, która często musi ją dźwigać przez całe życie. Siostry ze zgromadzenia Adoraterek Krwi Chrystusa w Banja Luce (**Bośnia i Hercegowina**) próbują leczyć te rany. „Jeżeli nie masz siły przebaczyć, oddaj to Jezusowi. On przebaczy zamiast ciebie” – takie rady, udzielane w ramach długich rozmów, dają udręczonym duszom pokój. W sprawach związanych z opieką duszpasterską siostry konsultują się z psychologami, psychiatrami i księżmi. W swoim klasztorze Nowy Nazaret organizują spotkania dla rodzin ofiar wojny, ludzi wypędzonych i dotkniętych traumą. W rozmowach, w czasie których zakonnice mogą się często jedynie przysłuchiwać słowom swych podopiecznych, w czasie ciszy i modlitwy oraz w ramach warsztatów ze specjalistami przezwyciężają oni demony przeszłości. Siostry zachęcają do przebaczenia i leczą rany. Na pokrycie kosztów logistyki, podróży i wyżywienia uczestników tych programów obiecaliśmy 28 000 zł.

Zupełnie innych nakładów wymaga kształtowanie nowej przyszłości. Budowa Centrum Duszpasterstwa Młodzieży



Dom dla wszystkich – sarajewskie centrum młodzieży.



Codziennosc na Mindanao – slumsy, meczety, kaplice, żołnierze.

im. Jana Pawła II w Sarajewie znajduje się w zaawansowanej fazie; będzie ona kosztowała łącznie 1,3 mln euro, a nasz udział to 800 000 zł. Będzie to, a właściwie już jest, miejsce pojednania i dialogu młodzieży chrześcijańskiej i muzułmańskiej. Częścią kompleksu jest katolicka kaplica. Jak wyjaśnia dyrektor Centrum Šimo Maršić, „jeżeli młodzi ludzie znają swoją wiarę, wiedzą, w jaki sposób spotkać się z innymi. Ewangelia otwiera nas na innych i wyzwala z lęku przed nimi”.

Do pojednania z muzułmanami poprzez dialog dąży od lat ojciec Sebastiano na wyspie Mindanao na **Filipinach**. Jest silny radością, którą daje wiara, i wolny od lęku. Co prawda, od pewnego czasu potrzebuje ochrony, ale za to może się wykazać wieloma sukcesami; w jego programie wziął udział pewien wysokiej rangi muzułmański urzęd-



Miłość i modlitwa mają moc by uzdrawiać – siostry ze specjalistami w Banja Luce.



Dialog pokonuje wszystkie bariery – kaplica w Zamboanga City na Filipinach.

nik, a inicjatywa stała się największym forum międzyreligijnym w całym regionie. W przyszłym roku Kościół na Filipinach będzie obchodził jubileusz 500-lecia chrześcijaństwa na wyspach. Zainspirowało to ojca i jego zespół do stworzenia trzyletniego programu. Jego elementami są przygotowanie świeckich do prowadzenia dialogu w miejscach pracy, dwunastodniowe warsztaty dla katechetów, w których weźmie udział po 50 uczestników, 24-godzinne czuwania modlitewne „Zródło siły w ciszy” oraz wydawanie zeszytów i broszur. Tematem tego roku są zasady wiary i moralności, w przyszłym roku w centrum znajdą się katolicka nauka społeczna i działalność na rzecz ubogich, a rok 2016 poświęcony będzie Eucharystii i rodzinie. Istnieje wiele sposobów głoszenia wiary, ale zawsze niezbędne są do tego świadectwo i dialog. Obiecaliśmy ojcu Sebastiano po 80 000 zł na każdy rok pracy. •

Fundament to dobrzy kapłani

Afryka to dla Kościoła kontynent nadziei. Wspólnota Ludu Bożego nigdzie nie rośnie szybciej, nigdzie nie ma w niej tylu powołań – a to właśnie one są źródłem siły duchowej. Nigdzie też jednak nędza materialna nie jest tak wielka jak w krajach Czarnego Łądu.

Kościół w Afryce zawdzięcza liczne powołania przede wszystkim dobremu przykładowi swoich kapłanów. Isai pragnął zostać księdzem, lekarzem lub oficerem. „Do wstąpienia do seminarium zachęciło mnie świadectwo życia proboszcza” – mówi. W przypadku wielu spośród 152 kleryków z seminarium w Mbujimayi (Dem. Rep. Konga) de-



Źródła życia duchowego – chrzest w seminarium Abbé Ngidi koło Bomy (Dem. Rep. Konga).

cydujący był „sposób życia księdza”, „nabożność, z jaką odprawiał Mszę Świętą”, „jego prostota i prawość”, „jego radość życia”, a także „siła, z jaką głosił Słowo”. Serca innych na wołanie Pana otworzyła z kolei lektura Ewangelii. Jeszcze przed rokiem w placówce studiowało zaledwie 116 młodych ludzi. Koszty formowania kleryków na wzorowych kapłanów przekraczają możliwości biskupa Bernarda Kasandy Mulengi. Na pomoc pasterzowi przeznaczamy 120 000 zł.

W październiku arcybiskup Pascal N'Koué z Parakou (Benin) zamierza otworzyć seminarium dla kleryków pochodzących głównie z rejonów wiejskich, w których



Pomagają wszyscy – klerycy z Fenoarivo karmiący gęsi.

50 kilometrów za Monrovią (Liberia) kończy się cywilizacja z wyasfaltowanymi drogami – dalej są już tylko mokradła i dżungla. Bez samochodu terenowego o. Melvin i jego „drużyna powołań”



z diecezji Cape Palmas nie mają szans dotrzeć do wiernych oraz do licznych katechumenów. Obiecaliśmy im 31 000 zł. na zakup pojazdu, aby mogli przedostać się przez bagna...

panoszą się rozmaite sekty. Budowniczych skromnego kompleksu wspieramy kwotą 65 000 euro. W diecezji Fenoarivo-Arsinanana na Madagaskarze, gdzie chrześcijanie stanowią zaledwie dwa procent ludności, wszyscy starają się umacniać w wierze 107 tamtejszych kleryków. Mimo to niezbędna jest wasza hojność (120 000 zł). „Modlitwa, nauka, braterska wspólnota i życie apostołskie to – jak naucza papież Franciszek – cztery podstawowe filary formacji kapłańskiej”. Dzięki Wam opierają się na nich seminaria w Afryce.

Szkoła pokoju

„Rodzina jest drogą Kościoła” – napisał św. Jan Paweł II. Rodzina jest również drogą do pokoju i pojednania, którym poświęcony będzie rok duszpasterski 2014/2015.

W rodzinie dzieci mogą się nauczyć modlitwy – o ile modlą się ich rodzice. Tutaj, biorąc przykład z ojca i matki, mogą się nauczyć wierności. Uczą się także przebaczenia – jeżeli udzielają go ich rodzice. Małżeństwo to fundament społeczeństwa. Biorąc pod uwagę tę prawdę, biskup Servilien Nzakamwita

z Byumbi (Rwanda) przykłada szczególną wagę do ludzkiej i duchowej formacji małżonków. Jego działania przynoszą wymierne owoce. Wspieramy je kwotą 26 000 zł. Szkolenia w ramach programu ukończyło już ponad 5000 par, które z kolei będą służyć pomocą innym. Małżonkowie uczą się nie tylko chrześcijańskich cnót i prowadzenia domu, lecz również naturalnych metod planowania ciąży. Zgłębiają także znaczenie rodziny dla społeczeństwa. „Rodzina jest szkołą życia” – podkreśla biskup. Dla spoglądającej w tragiczną przeszłość Rwandy



„Związek małżeński jest odbłaskiem wierności i miłości Stwórcy” (papież Franciszek).

i cierpiącego kontynentu jest ona również szkołą pokoju.



Przed rokiem pisaliśmy w „Biuletynie”: „Kto, tak jak ojciec Frans van der Lugt, pozostaje w Homs, żyje w obliczu męczeństwa. «Nie myślimy o męczeństwie – mówił duchowny w czasie rozmów telefonicznych – staramy się zaspokoić podstawowe ludzkie potrzeby». I tak dzięki Państwa pomocy o. Frans czynił, aż do chwili, w której został męczennikiem. 7 kwietnia islamiści wywlekli 75-letniego jezuitę na ulicę i zastrzelili go. O. Frans dawał



świadczenie miłości do cierpiących braci w Syrii przez ponad pięćdziesiąt lat – w ostatnim czasie w oblężonym mieście Homs, w którym pozostał wraz z garstką ostatnich chrześcijan, powtarzając: „Nie widzę muzułmanów ani chrześcijan, lecz wyłącznie ludzi. Jestem tutaj jedynym kapłanem i jedynym cudzoziemcem, ale nie czuję się obcy”. Teraz o. Frans jest już w domu.

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Pokazujecie, gdzie ludzie cierpią

Moja ofiara jest skromna, ale chciałbym dołączyć do niej kilka słów i zapewnić Was, że bardzo cenię Wasz „Biuletyn”.

Otrzymuję wiele gazet i listów od organizacji charytatywnych, ale Wasze pismo jest jednym z niewielu, w których nie stosuje się języka manipulacji, aby wywołać w czytelniku poczucie winy i zmusić go w ten sposób do złożenia datku. Bardzo to doceniam. Pokazujecie po prostu, gdzie ludzie cierpią – a tych miejsc jest naprawdę wiele! Chętnie przekazuję moje ofiary PKWP, kiedy tylko mogę, bo wiem, że pieniądze te trafią do ludzi, którzy ich potrzebują.

Ofiarodawca z Australii

Wspaniała praca

Jestem szczęśliwy, słysząc o cudownej posłudze sióstr, niosących osobom cierpiącym w wielu krajach radość i wspierającym ich. Zawarte w „Biuletynie” informacje o ludziach służących Kościołowi oraz o wspaniałej pracy

PKWP bardzo umacniają moją wiarę. Załączam czek dla Państwa. Niech Bóg dalej błogosławi Wasze zaangażowanie!

Ofiarodawca z USA

Dzielimy się ofiarami

Ponieważ Pan pobłogosławił nam licznymi intencjami mszalnymi, a nasza parafia bardzo sobie ceni Państwa pracę, postanowiliśmy przekazać Wam dotatkowe ofiary, które otrzymaliśmy

Proboszcz z Austrii

Główna wygrana w loterii

Wczoraj otrzymałem pocztą dwie koperty. W jednej był czek na 25 funtów – główna nagroda w naszej parafialnej loterii w zeszłym tygodniu, w drugiej – Państwa wstrząsające relacje o prześladowanych chrześcijanach oraz o dobru, które dzieje się za Waszym pośrednictwem. Pomyślałem, że czek adresowany jest właśnie do Was! Kontynuujcie Waszą pracę – robicie to, czego nie możemy zrobić my.

Ofiarodawca z Anglii



Baron
Johannes
von
Heereman
prezydent
zarządzający

Drodzy Przyjaciele,

Przed kilkoma tygodniami obchodziłem siedemdziesiąte urodziny. Spędziłem trzy dni z moimi dziećmi, synowymi oraz zięciami i ponownie przekonałem się, że w moim bilansie życia rodzina stanowi zdecydowanie najważniejszą pozycję. Tak też odczuwa zapewne większość ludzi, choć dziś spełnionemu życiu rodzinnemu staje często na przeszkodzie antyrodzinna polityka państwa. Jedno jest jednak pewne: Kościół jest instytucją, która od początku broniła małżeństwa i rodziny jako stworzonej przez Boga oazy miłości i życia. Dziś wydaje się to bardziej konieczne niż kiedykolwiek. Kwestionuje się bowiem naturę człowieka; nie żyjemy już – jak powiedział pewien mądry kardynał – „w epoce światopoglądów, lecz w epoce ludzkich poglądów”.

Wiele zakonnic, księży i świeckich pokazuje, że życie w rodzinie jest także rzeczywistością duchową. Stając się duchowymi matkami i ojcami, sprawiają oni, że ludzie doświadczają ojcowsko-matczynej bliskości Boga. Przy spowiedzi, w ramach opieki nad starszymi, w duszpasterstwie młodzieży, w przygotowaniu do małżeństwa i w dziedzinie ochrony życia ludzkiego – wszędzie działa za ich pośrednictwem łaska Bożej miłości. W wielu miejscach angażują się również Państwo i za to z całego serca Wam dziękuję.

Johannes von Heereman

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
<http://www.kirche-in-not.org>



Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjacielom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.